

#skijumpingfamily

Izabela Nimirska
Biblioteka Główna AGH

Plastrony, akredytacje, znaczki pocztowe, książki i inne pamiątki związane ze skokami, przez lata zbierane i pieczołowicie przechowywane, zostały odkurzone i wystawione na światło dzienne, by mogły cieszyć oczy oglądających. Kto nie widział, niech żałuje lub zajrzy na stronę BG AGH www.bg.agh.edu.pl/HOBBY/index.php?p=Nimirska. Ku mojemu miłemu zaskoczeniu, część poświęcona mojej kolekcji cieszyła się sporym zainteresowaniem oglądających wystawę w gmachu biblioteki. Dostałam wiele pytań, jak wygląda świat skoków z bliska, kogo znam osobiście, jak to jest być na prawdziwych zawodach, czy kiedykolwiek oddałam skok na nartach? I to pojawiające się najczęściej: „Dlaczego właśnie Dawid Kubacki?”. Ktoś by powiedział, że osoba, która nigdy nie miała na nogach nart, nigdy nie wykonała skoku na skoczni, ba nawet nie lubi zimy i śniegu, nie może być prawdziwym kibicem i pasjonatem skoków narciarskich. Ale to nie prawda. Skoki narciarskie to elitarny sport, niewielu ma szansę go uprawiać, niewielu poczuje tą adrenalinę, która buzuje w człowieku, kiedy rozpędza się na rozbiegu „mamuta” i szybuje w dół, nie mając pewności, gdzie i jak wylądjuje, ale każdy z nas może im kibicować. Większość oczywiście śledzi zawody w telewizji i Internecie, ale ja polecam z całego serca pojechać na konkurs pod skocznię. To inny świat, do którego warto zajrzeć. Zaczyna się oczywiście od fantastycznej, niepowtarzalnej chwili, niesamowitej, niedającej się zamknąć w słowach ekscytacji, którą się czuje, kiedy pierwszy raz znajdujemy się pod skocznią, w tłumie podobnych do nas fanatyków, kibiców, ludzi, którzy przyjechali tu stać, marznąc, zdzierając głos,

Kiedy w 2019 roku Biblioteka Główna AGH organizowała kolejną wystawę „Nie samą pracą żyje człowiek – hobby pracowników AGH druga odsłona”, padła propozycja bym do niej dołączyła, nie wahałam się ani chwili. Pomyślałam, że kiedy ma się pasję, hobby to warto o tym opowiedzieć, przybliżyć innym z nadzieją, że ktoś może tyknąć przystoiwego bakcyła i dołączyć do naszej wielkiej rodziny fanów skoków narciarskich. Wybrałam z mojej kolekcji kilkuset autografów te ciekawsze, przejrzałam albumy ze zdjęciami, pudła z pamiątkami i wspólnie z moją kuratorką wystawy Lidią Łośko zdecydowałyśmy, które warto pokazać.

trzymać kciuki za swoich ulubieńców. Niesamowite uczucie, niesamowite wrażenia, niesamowici ludzie. Mam tu na myśli nie tylko kibiców, choć wszyscy wiemy, że polscy fani są najlepsi, ale i zawodników, którzy zatrzymają się, zamienią parę słów, zrobią sobie z nami zdjęcie czy złożą autograf. Byliście kiedyś na konkursach niższej rangi? Jeśli nie, to polecam! Nie ma telewizji, ani czasu antenowego, nie ma tłumy, ani koczowania przy wejściu, by zająć dobre miejsce. Czasami nawet nie ma barierki oddzielających kibiców od skoczków. Bez szumu i napięcia związanego z wodami najwyższej rangi, można się w spokoju skupić na wyjątkowości skoków narciarskich. Na tym, że człowiek wybija się z progą i przez kilka sekund leci w powietrzu. A potem dyskusje o młodych talentach, zakłady, o kim usłyszymy za parę lat, a kto może okazać się zmarnowanym talentem i dlaczego. I obcowanie z tymi wyjątkowymi wydarzeniami, w gronie osób, których często widzisz po raz pierwszy, a czujesz, jakbyś znał ich całe życie. Jedna wielka rodzina skoków narciarskich. Ja do niej należę, bo wiem, że gdzie są ludzie z pasją, są wspaniałe

Wystawa w BG AGH



fol. J. Rzepczyński



fol. J. Rzepczyński

fot. J. Malinowska



Spotkanie ze skoczkami – Proszowice 2018

W Strefie Wolnego Dostępu BG AGH

historie i wielkie przyjaźnie. „Na dobre, na złe, na najlepsze” – to motto Oficjalnego Fanklubu naszego skoczka narciarskiego Dawida Kubackiego, którego jestem dumnym członkiem albo jak kto woli członkinią. Bycie w grupie dziewczyn, które tak jak ja interesują się tym sportem od lat, które są wspaniałymi kompaniami na wspólne wyjazdy na zawody, które są towarzyszkami wielogodzinnych rozmów i pasjonujących dyskusji, to coś wyjątkowego. Bo trzymanie kciuków w grupie to naprawdę fajna sprawa, zwłaszcza, że jak to się mawia w Fanklubie „po co kibicować samemu, skoro można razem”. Bycie w fanklubie to nie tylko wspólne kibicowa-

nie, wyjazdy i zabawy, to również promocja skoków w Polsce i na świecie. Wśród nas są osoby z różnych zakątków świata (nawet z Japonii), w różnym wieku, różnych profesji, ale to nie przeszkadza nam wspólnie realizować ciekawe plany i pomysły. Piszemy o skokach (zapraszam na stronę internetową Fanklubu www.kubackiteam.pl), nagrywamy filmiki i wywiady z ludźmi związany-

mi ze skokami (sami sprawdźcie na youtube), fotografujemy (warto zajrzeć na Instagram [#KubackiTeam](https://www.instagram.com/KubackiTeam) i Twittera [@KubackiTeam](https://twitter.com/KubackiTeam)), organizujemy spotkania ze skoczkami narciarskimi i konkursy dla fanów, a przede wszystkim jeździmy na zawody po całym świecie. Chcąc połączyć moje hobby i wykonywany zawód, a jestem bibliotekarką, zaczęłam tworzyć „Wielką Bibliografię Skoków Narciarskich”, ale to jest praca absolutnie niewykonalna. Bibliografia skoków narciarskich, to temat rzeka, a właściwie to nawet morze, ale tak się składa, że lubię tańczyć w morzu, więc postanowiłam spróbować. Wszystko zaczęło się od tego, że chciałam napisać artykuł na temat skoków i w związku z tym zaczęłam gromadzić literaturę. Z artykułu nic nie wyszło, ale bibliografia nie dość, że pozostała, to jeszcze rozrosła się do sporych rozmiarów. Miałam trzymać ją w szufladzie? A właściwie na dysku? Szkoda by było, dlatego postanowiłam ją udostępnić. Obecnie liczy ponad 5 tysięcy pozycji bibliograficznych i nie jest uzupełniana na bieżąco, ale to kwestia czasu, bo przecież jeszcze do niej wrócę. Niestety nie mam dostępu do wszystkich źródeł, więc zbiór nie jest pełny. Zresztą tego nigdy nie udałoby się zrobić; zasoby rosną przecież z każdym dniem. Ale zabawa fajna, no i może komuś kiedyś się przyda. Kto to wie. Można do niej zajrzeć na stronie internetowej fanklubu www.kubackiteam.pl. A jeśli interesują was książki o tematyce skokowej, to zajrzyjcie też do nowo powstałej serii artykułów, w której prezentujemy recenzje o tematyce skoków narciarskich wydanych w Polsce, a jak nam wpadną w ręce jakieś zagraniczne, to też o nich napiszemy. Jeśli zaś wolicie psychologię sportu to seria „Druga strona medalu” będzie dla was w sam raz, natomiast jeśli chcecie po prostu poczytać felietony, napisane z dużą dawką humoru i fachowej wiedzy, to tego też jest pod dostatkiem. Niedługo przyjdzie czas na podsumowanie sezonu 2022/2023, o tym też wkrótce przeczytacie na naszej stronie. Ja od siebie mogę powiedzieć tylko, że był on bardzo emocjonujący. Nowy trener, powiew świeżości w ekipie i od razu efekty. Zeszły sezon nie należał do udanych, awantury o sprzęt narciarski, donosy na inne ekipy, dyskwalifikacje i problemy z formą naszych „Orłów”. Na szczęście to już przeszłość. W tym sezonie było się z czego cieszyć, bo już dawno biało-czerwoni nie mieli w Pucharze Świata tak mocnego faworyta. Dawid Kubacki od początku sezonu utrzymywał wybitną formę, a oglądanie jego skoków to była czysta przyjemność. I choć w nowym roku kalendarzowym jego konkurent Halvor Egner Granerud z Norwe-

fot. M. Sitarz



gii odebrał mu żółtą koszulkę lidera i niestety nie chciał oddać aż do końca, to między zawodnikami i między prawdziwymi fanami nie było złej krwi z tego powodu. Choć wiadomo, że życzylibyśmy sobie, by Kryształową Kulę odebrał Dawid. I z tego właśnie styną skoki narciarskie: z szacunku do przeciwnika, z przyjaźni, jaka jest pomiędzy zawodnikami, nie tylko w obrębie kadr narodowych, ale i innych nacji. Tu wszyscy się lubią, wspierają i pomagają sobie nawzajem. I tylko wiatr może popsuć wszystko. W niektórych momentach boleśnie się przekonujemy, że skoki narciarskie, tak mocno uzależnione od warunków zewnętrznych, nigdy nie będą sprawiedliwe. I można za to nie znosić tej dyscypliny, albo właśnie z powodu tej wyjątkowości i nieprzewidywalności można ją tak bardzo kochać. Nigdy nie będą sportem masowym, bo trudno sobie wyobrazić ich amatorskie uprawianie, ale skoki na nartach potrafią przyciągnąć i zafascynować widza. Mogą wzbudzać fajne emocje! Oczywiście pod względem popularności nigdy nie będą mogły się mierzyć z piłką nożną, koszykówką czy tenisem. Taka prawda. Jest wiele tematów, które w kontekście zakończonego sezonu długo będą wywoływały gorące dyskusje: walka Kubacki – Granerud, wspaniała forma Austriaków, kłopoty Japończyków, historyczne punkty wywalzone przez zawodników z Turcji, rozstrzygnięcia Mistrzostw Świata w Planicy, w tym dwa medale dla Polski – złoto Piotra Żyły i brąz Dawida Kubackiego. Najdłużej zapewne sytuacja, która sprawiła, że Dawid podjął decyzję o wycofaniu się z Pucharu Świata. Wszyscy bez wyjątku trzymamy kciuki, modlimy się i jesteśmy myślni z Dawidem i jego żoną Martą. Tymczasem wiosna za oknem przypomina, że nadszedł czas na chwilowy odpoczynek od skocznych



fot. E. Knap

emocji. Zobaczymy się znów w listopadzie, a żeby czekanie aż tak się nie dłużyło, już w okolicach lipca czeka nas Letnie Grand Prix, którego też nie odpuszczę! Przecież skakanie na igielicie (dla niewtajemniczonych – to to zielone, co wygląda jak trawa) to też wielkie nadzieje, wyjątkowe emocje, chwile wzruszenia, przynajmniej dla takich zapaleńców jak ja. I bez względu na porę roku, kiedy Dawid Kubacki staje na podium to na bank w poniedziałek w pracy zobaczycie mnie parującą w bluzie lub koszulce KubackiTeam i nawet Ci, którzy nie oglądali w weekend skoków wiedzą, co się wydarzyło. Zachęcam Was do tego, żeby poddać się własnym małym i większym szaleństwom – nigdy nie wiadomo, dokąd może zaprowadzić pasja! Poza tym pasja wyzwala ogromną energię i daje siłę do naprawdy niesamowitych rzeczy.

Mistrzostwa Polski – Wisła 2017

fot. z lewej: Mistrzostwa Polski – Zakopane 2012

fot. z prawej: Mistrzostwa Polski – Wisła 2017



fot. E. Knap



fot. E. Knap